„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 218. Kraków, sobota dnia 5 maja 1906 roku. ROK XIV.

OD ADMINISTRACYI.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata wynosi na miesiąc maj w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają jako premję za dopłatą 1 kor. pięć nader zajmujących powieści: Mały Garnizon, Teraz i zawsze, Skrzynka z ametystu, Protegowani Panny de Landrellec, i Jan Mizerja.

Konserwatyści a reforma wyborcza.

Jeden z naszych współpracowników w Wiedniu, miał sposobność rozmawiać z posłem księciem Pawłem Sapiehą w przeddzień dymisji bar. Gautscha. Rozmowa dotyczyła naturalnie najważniejszych spraw bieżących, więc reformy wyborczej i taktyki Koła polskiego. Zapatrywania księcia Sapiehy poniżej podane są odbiciem opinji pewnej części partji konserwatywnej w Kole polskiem. — Nie mamy żadnego powodu podejrzywać szan. posła o nieszczerość, czy jednak z równem zaufaniem można przyjmować wynurzenia przywódców większości Koła co do reformy wyborczej pojętej w duchu wybitnie demokratycznym, — o tem pozwalamy sobie jeszcze wątpić...

* * *

Uwagi X Sapiehy co do znanej rezolucji Koła polskiego pomijamy jako już przedawnione. O solidarności Koła, tak się wyraził p. poseł:

Tyle przyznać zdaje mi się i wolno i trzeba, że Koło polskie w Wiedniu, dawno tak ściśle złączonem, takiem jednem, a zatem i tak potężnem nie było jak w tej chwili, kiedy mu tylu grób kopało, kiedy tylu z jego rozbicia już cieszyć się zaczynało. Przyznać i wolno i trzeba, że dla umiejącego obserwować dzieje ostatnich dni, to wielki tryumf idei narodowej, to dowód ponowny, a walny, że w naszem Kole, mimo wszelkie różnice i odcienie zdań i zapatrywań, jednak wszyscy w miłości dla kraju, w uczuciu wierności dla idei narodowej się łączą, spotykają, — i chętnie dla niej ofiarę z osobistych niosą zapatrywań. (Czy rzeczywiście wszyscy? — Przyp. Red.)

Ten tryumf, to takie niemal żywiołowe szeregowanie się 9 dziesiątych członków Koła pod sztandarem interesu narodowego, — jest kamieniem obrazy dla wielu we Wiedniu. Z małymi wyjątkami prasa wiedeńska zrozumieć, ale zwłaszcza wybaczyć Kołu tej jego solidarności i stąd pochodzącej siły nie może, — a ponieważ niestety, znamy w kraju organa, które gwoli poczytności czy oryginalności, tak jak „nasi najserdeczniejsi" wiedeńscy przyjaciele, nie szczędzą mozołu by podsuwać Kołu polskiemu, a szczególnie tak zwanym konserwatystom najdziwaczniejsze zapatrywania i tendencje w obecnej chwili, — przeto dbam o to by kraj wiedział dokładnie jakie jest istotnie zapatrywanie i stanowisko owych konserwatystów.

Podsuwanie nam nieustanne jakichś ubocznych i ukrytych myśli i zamiarów, twierdzenie, że my jesteśmy zagorzałymi i nieprzejednanymi wrogami wszelkiej reformy wyborczej — jest czemś tak wprost, powiem niezrozumiałem, że mimo wstrętu do podejrzywania, musi każdy nieuprzedzony przyjść do przekonania, że tu ze systemem ma się do czynienia, że tu już nie o walkę zasad idzie, ale poprostu o zwalczanie osób. Gołębiej niewinności człowiek musi począć podejrzywać, że tym co z tak bezwzględną i na nic się nie oglądającą wytrwałością tłómaczą Kołu polskiemu, że ono jest głównym, jedynym wrogiem reformy wyborczej, że ono jest jedyną przeszkodą dojścia do skutku tej reformy, — nie o rzecz, ale o osoby chodzi, lub że im koniecznie potrzeba jakiegoś kozła ofiarnego lub parawana, by własne zakryć zamiary. — Mówi się, że Koło polskie uniemożebnia reformę, — aby przed ulicą i tłumem zakryć fakt, że nikt tak się tej reformy nie lęka, tak jej nie perhorreskuje jak Niemcy, i to wszyscy bez wyjątku.. — Z innej strony tłómaczy się szerokim Kołom, że konserwa czy też większość Kołowa nie chce parlamentaryzacji gabinetu bo nie chce reformy wyborczej, — miesza się umyślnie wszelkie pojęcia razem, by wodę zamącić, a potem w niej... tem snadniej łowić.

Uważam tedy, iż wprost obowiązkiem każdego prawego obywatela kraju jest tej robocie, tej umyślnej gmatwaninie kres położyć, jasno stawiając kwestję.

Uważam, iż obowiązkiem uczciwości jest dać świadectwo prawdzie i skonstatować, że reformie wyborczej jako takiej, — nikt w Kole polskiem przeciwnym nie jest, — że niewolno identyfikować opozycji przeciw krzywdzącemu nasz kraj projektowi reformy bar. Gautscha, — ze sprzeciwianiem się zasadniczo wszelkiej reformie wyborczej — a już najbardziej nie wolno, sub poena zarzutu braku dobrej wiary, twierdzić, jak to czynią pewne dzienniki wiedeńskie, że Koło polskie i jego przywódcy, odmawiając wejścia do gabinetu bar. Gautscha, występowali ipso facto wrogo przeciw idei reformy wyborczej! Wstąpienie do gabinetu bar. Gautscha, i to w chwili kiedy gabinetowi temu wypowiedziały przyjaźń nawet tak mu dotąd wierne stronnictwa, jak Centrum katol., Słoweńcy i część postępowych Niemców, — to byłoby związaniem naszej sprawy ze sprawą tonącego okrętu bar. Gautscha, byłoby bezwarunkowem i żadną premią nie nagrodzonem podpisaniem projektu rządowego reformy wyborczej, uznanego przecież przez całe nasze społeczeństwo, za projekt nie do przyjęcia, -- byłoby zaprzedaniem narodowego interesu, za dwa mandaty i jedną tekę ministerjalną!!!

Wielką tedy zasługą jest przewódców Koła, że zorjentowawszy się w sytuacji, — nie dali się stropić z jedynie rozumnej drogi, — miską soczewicy ofiarowaną przez ministra, i oświadczyli, że chcą dalej pracować w komisji nad reformą wyborczą, w zasadzie się na nią godzą, ale z zastrzeżeniem, że stan narodowy posiadania szwanku nie dozna, a rozszerzenie krajowej autonomji poważnie zapewnionem będzie.

Pos. dr. Grabmayer przemawiając w Izbie przy dyskusji nad projektem rządowym o reformie wyborczej zakończył słowami: „Śmierć Gautschowskiej reformie wyborczej, — reforma wyborcza niech żyje!". — Mówią w Wiedniu, że ten poseł proroczym duchem natchniony te słowa wypowiedział. — Czy tak jest, najbliższe dni okażą — w każdym razie przyznać trzeba, że dr. Grabmayr w słowach tych wyraził zapatrywanie wszystkich poważnych członków austrj. parlamentu — a więc i Koła polskiego. — Owszem róbmy reformę wyborczą, ale rozumną i sprawiedliwą politycznie i społecznie, a zwłaszcza pod względem narodowym!

* * *

Do powyższych wywodów pozwolimy sobie dodać jedną uwagę: ustawicznie słyszymy od konserwatystów Koła, że chcą „rozumnej i sprawiedliwej" reformy wyborczej, — ale żaden z nich jeszcze nie powiedział na czem ma polegać ten rozum i ta sprawiedliwość. I właśnie dlatego wytworzyło się u ogółu mniemanie że konserwatyści chcą pogrzebać reformę przy pomocy takich ogólników. Bo przecież w życiu politycznem, co dla jednych jest rozumnem i sprawiedliwem, ma dla drugich wprost przeciwne znaczenie. Więc dopiero, gdy konserwatyści dokładnie i szczerze określą swoje żądania, ogół będzie mógł nabrać przekonania o ile oni rzeczywiście *wszyscy*, jak twierdzi ks. Sapieha, chcą demokratycznej reformy wyborczej, tj. jedynej, o którą walczyć warto...

Stronnictwo u szczytu.

Wiedeń, 4-go maja.

(Mm.) Izba poselska sejmu węgierskiego liczy 453 posłów, w tem 40 posłów chorwackich. Ci głosują jedynie w sprawach, które są wspólne dla Węgier i dla Chorwacji.

Z 413 mandatów wyłącznie węgierskich zdobyło stronnictwo niezawisłości, którego program opiera się na programie Ludwika Koszutha z marca 1848 r., — 239 mandatów. Posiada więc stanowczą, decydującą większość w Izbie poselskiej.

Dziwne koleje przechodziło to stronnictwo. Jego początków trzeba szukać zaraz w pierwszym

sejmie, zwołanym na podstawie patentu lutowego w 1861 r. Wówczas atoli nie zarysowały się kontury owej partji zbyt wyraźnie. Cały naród madziarski protestował przeciwko systemowi Schmerlinga, cały sejm był opozycją; Franciszek Deak osobiście redagował adres do korony, w odwet za który Schmerling kazał sejm rozwiązać.

Dopiero ugoda w 1867 r. sprawiła, że zwolennicy Ludwika Koszutha skrystalizowali się w osobne stronnictwo, które odrzucało pakta, zawarte przez Franciszka Deaka. Sztabem generalnym stronnictwa byli emigranci, którzy po 1849 r. uciekli za granicę i od gabinetu Andrassego otrzymali pozwolenie na powrót do ojczyzny. Tylko Ludwik Koszuth nie wrócił, choć go w paru okręgach wybrano posłem sejmowym. Na czele prawdziwych Koszuthowców, lewicy sejmowej, stanął Iranyi.

Razem z lewicą szło lewe centrum. Nie poddawało się komendzie bezpośredniej Ludwika Koszutha, lecz miało wspólny z lewicą program prawno-państwowy i polityczny, a nawet szło pod wielu względami dalej niż Kossuthowcy. Owo lewa centrum tworzyła głównie średnia szlachta kalwińska. Na jego czele stanęli Koloman Tisza i Koloman Ghyeny. Dla obu tych ludzi przecież hasła z r. 1848 były tylko pozorem, aby zdobywać pularność, i środkiem osiągnięcia władzy. Ghyeny zdobył ją wcześniej. Już w gabinecie Stefana Bitto (1874—1875) został ministrem skarbu. Ale raz straciwszy tekę nie wrócił więcej do władzy.

Koloman Tisza został ministrem spraw wewnętrznych w marcu 1875 r., prezesem gabinetu w dn. 21 października 1875 r. Cynicznie i natychmiast wyparł się całej przeszłości politycznej i dotychczasowego programu. Z zajadliwością renegata prześladował zwolenników Kossuta. Zagiął parol na zniszczenie jego stronnictwa podczas wyborów. W Sierpniu 1878 r. tak poprowadził wybory, że tylko siedmiu Kossutowców weszło do Izby poselskiej. W Wiedniu zacierano ręce z radości. Zdawało się, że nowy prezes gabinetu raz na zawsze wygubił niebezpieczne stronnictwo. Była to ułuda! Gwałtami i przekupstwem niepodobna zabić idei. Przekonał się o tej prawdzie również i Tisza.

Stronnictwo niezawisłości rosło w kraju i w sejmie. Po jego stronie stała i młodzież uniwersytecka. Pozostawała mu ona wierna i potem, gdy wstępowała w świat walki i pracy. Idea narodowa oburzała się na widok oportunizmu i korupcyi, uprawianych przez klikę Tiszy.

Już w 1890 r. stronnictwo niezawisłości — acz mniejszość — posiadało tyle siły, że zmusiło Tiszę do ustąpienia.

Dnia 20 marca 1894 r. umarł pod Turynem Ludwik Kossuth. Jego zwłoki — po 45 latach wygnania dyktatora — przywieziono w dniu 1. kwietnia do Budapesztu. Wraz z zwłokami ojca przyjechali do stolicy synowie, Franciszek i Teodor. Ten drugi postanowił powrócić do Włoch. Franciszek został w ojczyźnie. Stronnictwo niezawisłości natychmiast wybrało go prezydentem naczelnym czyli — jak mowią na Węgrzech — honorowym.

I tutaj zaczyna się nowa era w dziejach stronnictwa. Wprawdzie Banffy w wyborach od 28 do 31 października 1896 r. zgniótł jeszcze raz Kossutowców, bo zamiast stu kilkunastu, wybrano ich tylko 56, ale było to zwycięstwo ostatnie. Franciszek Kossuth, acz nie geniusz, okazał się wcale dobrym wodzem. Znawca parlamentaryzmu zachodnio-europejskiego, człowiek wielkiej kultury, systematyczny w drobiazgach, zwolna organizował swe zastępy coraz to lepiej. Nadto urok nazwiska Kossutha okazał się olbrzymim. Wybory w 1901 r. dały Kossuthowcom około setki mandatów. Wybory w 1905 r. umożliwiły rozbicie partji liberalnej i uzyskanie większości względnej — teraz w 1906 r. bezwzględnej.

Stronnictwo niezawisłości stoi u szczytu powodzenia, u szczytu, od którego się zaczyna upadek.

Anarchja czy rewolucja?

Przed kilku dniami z trybuny socjalistycznej padły słowa wzywające lud pracy do rzezi i mordu. Poseł Daszyński ogłosił całemu światu, że socjaliści na to pójść mają w lud, aby zarzewie buntu wśród niego rozpalić. Hasła te pan poseł powtarzał aż dwa razy, bo nie zadowolił się rzuceniem ich w przemowie swej w cyrku, ale chciał, aby rozbrzmiały one i na Rynku krakowskim. Powtórzył je więc w drugiej swojej przemowie na Rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza.

Co chciał przez to p. Daszyński powiedzieć? Czy może rozgoryczyło go tak bardzo odroczenie reformy wyborczej? Czy też faktycznie o rewolucji myśli?

Zdaje się jednak, że powody były inne. Poseł Daszyński chciał zdaje się przytępioną już cokolwiek wrażliwość swoich zwykłych słuchaczy, podnieść podrażnić... i dlatego otworzył przed nimi wielką, ale jeszcze ciemną perspektywę przyszłości...

I kiedy się słuchało przemowy p. D. w cyrku, zdawało się, że już — już — a rewolucja będzie.

Wobec tego że słowa powyższe już padły, że postawiona została kwestja, iż lud pracujący, o ile nie otrzyma wnet swych praw powinien czynnie wystąpić, nie można lekceważyć samej sprawy, ale zastanowić się do czego właściwie takie wystąpienia pana Daszyńskiego doprowadzić mogą. Czy to co on zapowiada, będzie socjalną rewolucją, czy też bezmyślną anarchią?

Pewne wyjaśnienia pod tym względem daje nam poseł sam w swojej przemówieniu. Wskazuje mianowicie, iż przykładem dla proletarjatu Galicji będzie proletarjat socjalistyczny za kordonem. Otóż jeśli przypatrzymy się tej „twórczej pracy“ jaką proletarjat „uświadomiony“ w obronie swych praw tam rozwinął, — mimo entuzjastycznych pochwał p. Daszyńskiego — skonstatować musimy, że on w prostej linii poprowadził kraj do anarchji.

To co socjaliści robią w Królestwie, — pod żadnym względem nie może być uważane za rewolucję. Przez ciągłe bezmyślne strejki, przez ustawiczne krwawe zamachy doprowadzili do tego, że dziśiaj Królestwo od dłuższego czasu jest formalnie pogrążone w anarchji. Niema dnia, aby dzienniki nie donosiły o nowem zabójstwie lub rabunku. Wszystko to dzieje się pod egidą tej lub innej partji socjalistycznej, albo wprost pod ogólną marką „socjaliści“. Zapewne, — nie można bezwzględnie utrzymywać, aby wszystkie te rozboje faktycznie były organizowane przez socjalistów. Ale z drugiej

LOSY TAŁAŁEJA.

POWIEŚĆ
J. J. MIAŚNICKIEGO.
Przetłómaczył z oryginału rosyjskiego Dr. M. S.

38. Ciąg dalszy.

Matrena Teodorowna uśmiechnęła się, a wziąwszy pod rękę swojego riazańca poszła z nim na terasę.

XXXVII.

Tałałej całą noc prawie przewracał się po łóżku, wymyślając w jakiby sposób napisać rodzicom i żonie, żeby ani go na wieś nie wzywali, ani żony do Moskwy nie przysyłali. Nic nie wymyśliwszy machnął ręką i postanowił napisać krótko: „Z powodu zajęcia przyjechać nie mogę, więc przyślijcie Tenkę i co będzie to będzie.

W sam dzień Matki Boskiej Kazańskiej przyjechała do Moskwy żona Tałałeja. Przyjechała obecnie nie w kożuchu jak to było w zimie, ale w niezgrabnym kaftanie mającym pretensję moskiewskiej mody i w cycowej chustce wiszącej niezgrabnie na jej chudej figurze. Nie przytyła, ale poprawiła się jej cera i ożywiły oczy, z których znikła dawniejsza apatja, wróżąc szybką poprawę. U Pustocwietowych był nowy odźwierny, który też dość familiarnie zachował się wobec baby wiejskiej, z tobołem, gdy ta przed dom zajechała.

— Kogoż to matko szukacie? — zapytał, siedząc przy furcie i brzękając kluczami.

— Męża przyjacielu, uśmiechnęła się szukając w kieszeni pieniędzy.

— Męża? — zaśmiał się odźwierny. — zażyj na miłość!... właśnie też akurat u nas wór nienapoczęty z mężami dla wiejskich bab... wybieraj lubego!...

— Jam nie potrzebuję cudzych... ja mam własnego Bogu dzięki — odpowiedziała śmiejąc się i z trudnością wysiadając z dorożki z tobołem. Czy Tałałej Iwanicz teraz jest w domu?

— Tałałej Iwanicz matko zawsze w niedzielę jest u pani na letniem mieszkaniu. A cóż ty chcesz od niego? Przyjdź jutro. O dziesiątej rano jutro go zastaniesz.

— Dalekoż to letnie mieszkanie panine stąd?

— W Sokolnikach.

Tenia położyła na ławce tobołek obok kluczów odźwiernego i namyślała się czy lepiej pojechać na letnie mieszkanie, czy też tutaj poczekać do jutra.

— A mój swojaku daleko też stąd do tych Swokolnik? spytała.

— Sokolniki, a nie żadne Swokolniki, dobitnie powiedział jej odźwierny, ciemięgo chłopska! Zawsze bestje nazwy moskiewskie musicie przekręcać. Wczoraj taka sama jak ty, szwagra Teodora szukała, jakby to mało było Teodorów na naszej ulicy. Tu Teodora jakiego w każdym domu znajdziesz... a nazwisko kupca, w którego domu ten jej szwagier Teodor mieszka, to tak przekręciła, że sam rewirowy nie mógł zgadnąć. Sokolniki, a nie Swokolniki. Buraki tylko same na wsi żreją i myślą, że w Moskwie taka sama moda. Sokolniki, matko. A tyś Riazanka?

— Riazanka, kochanie.

— Wszystkieście wy tam baby tępe. Wegetarjanki. U nas raz jedna była z Riazani za kucharkę, to solone ogórki jadała z ziemniakami, a to tak z wielkiej mądrości. Ty też tak Swokolniki.. Sokolniki.... Do nich tam i nieblisko i niedaleko... tak średnio, rozumiecie? Ja też tak patrzę i patrzę na ciebie i zaraz sobie pomyślałem, że to gęba całkiem riazańska... Ale na cóż ci potrzebny Tałałej Iwanicz? Czy masz do niego jaką prośbę, czy co?

— Ja przyjechałam do niego...

— Widzę, żeś nie piechotą przyszła... czy to jednakże z prośbą, czy też tak sobie. To najlepiej będzie jutro wczas rano przyjść... on nie lubi na letniem mieszkaniu żadnych interesów, bo i pocóż on tam jeździ na to letnie mieszkanie? Dla wypoczynku. Taki już u nas porządek matko; przez dzień siedzi się w mieście, a na wieczór jedzie się na letnie mieszkanie dla chłodu... z panią na spacer i pić herbatę...

— Naprawdę jeździ on z panią po spacerach? — słabym głosem zapytała Tenia, siadając na ławce...

— Jak czasem. Posiedzą sobie a potem jadą po parku... byle użyć świeżego powietrza.

— Tak to on i jeździ?

— A cóż ty myślała? Teraz prawdziwe państwo to sobie tak używa; weźmie sobie laseczkę do ręki, papierosa w gębę i jazda na spacer... Jak chcesz to idź... ale na co ci Tałałej Iwanicz?

— W odwiedziny, kochanko, przyjechałam do niego...

— W odwiedziny? A cóż ty mu jesteś? Swojaczką? Z tej samej wsi?

— Żona jego jestem...

— Żona? I skoczył odźwierny z ławki aż się klucze rozleciały.

— Ach Boże mój jedyny! A dajcież wasz tobołek, to potrzymam... Więc małżonka? A jakiż ja niedomyślny... może się herbaty napijecie boście zdrożona, w tej chwili, ja tu zaraz samowar, proszę ze mną, pozwólcie.... frasobliwie mówił odźwierny, skonfundowany niespodziewanem odkryciem... przecież do jego pokoju trzeba, a może co przekąsicie, ja tu zaraz kucharce...

— Niczego kochanku nie chcę, uśmiechnęła się Tencia...

— Ach, Boże mój jedyny! Bo to i ten drugi kuczer wyprosił na dziś u Tałałeja Iwanicza z domu, tak żeby nie to, tobyśmy was wózkiem od stawili na letnie mieszkanie.

— Ale ja sobie dorożką pojadę... nie myślałam, że Tałałej Iwanicz na letniem mieszkaniu, bo bym była tą samą dorożką pojechała tam od razu...

— Proszę być spokojną, ja natychmiast drugiego zgodzę i doskonale mu wytłumaczę gdzie to jest. Ach! Boże mój jedyny! Nie [illegible] jak ja tego... no, żeby żona!.. Boże [illegible] I nie czekając zgodzenia [illegible] po dorożkę.

XXXVIII.

Właśnie Tałałej po śniadaniu z panią siedział sobie na terasie i zapalał cygaro... bo Matrena Teodorowna lubiła jak od mężczyzny czuć było dobre cygaro i zawsze też Tałałej czy siedząc z nią, czy idąc na spacer, był przez nią poczęstowany cygarem [illegible] palić musiał. — Wdowa siedziała z nim [illegible] sam, wysławszy dzieci z nianką na spacer do parku i rozmarzona patrzyła na kawałek błękitnego nieba przeglądającego między sosnami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

strony im przypisać trzeba winę, bo przez ciągłe rozprężenie stosunków społecznych doprowadzili właśnie do tego, że dziś lada rzezimieszek lub złodziej pod „sztandarem socjalistycznym“ podejmuje swoje „wyprawy“.

Czy wobec tego propaganda taka jaką prowadzi Daszyński i u nas nie będzie miała tych samych skutków?

O rewolucji socjalnej, dziś wobec tak małego uświadomienia i wyrobienia naszych klas pracujących mowy być nie może, — podjudzania pana posła doprowadzić więc mogą jedynie do anarchii.

Wyrażenie z jego przemowy, że „ogniem bun tu otoczą chłopi dwory szlacheckie“, tak — z daleka, — trąci rokiem 1848, i mimowoli przypomina rolę jakiegoś „dobrze zasłużonego“ mandatarju sza austrjackiego z tych czasów.

Jako powód właściwy i niby jedyny rewolucji podaje tak p. Daszyński jak i centralny komitet socjalistyczny sprawę powszechnego głosowania. Czy jednak sprawa ta, — mimo iż zasadniczo jest bardzo ważna wystarcza na usprawiedliwienie rządów „ulicy“? Nie — bo rozmyślne propagowanie anarchii wogóle niczem usprawiedliwić się nie da.

Zdaje się, iż panowie „towarzysze“ w zapale oratorskim przeholowali trochę. Niechże się liczą z tem, że do chwili urzeczywistnienia w praktyce „państwa socjalistycznego“ jeszcze bardzo daleko. Tem samem uważać powinni, aby się sami w obie tnicach swych nie przelicytowali; winni je tak roz mierzyć, aby wystarczyły na utrzymanie na uwięzi umysłów przez cały ten olbrzymi międzyczas. Inaczej tak, jak nieraz kupiec, mimo widoków dobrego interesu na tydzień przedtem bankrutuje, tak i oni zbankrutować mogą na swych przedwczesnych obietnicach...

W. H.

Ruch polityczny w kraju

— **Zgromadzenie ludowców w Iwkowej.** Piszą do nas z Brzeska: Na dzień 29 kwietnia zwołali ludowcy zgromadzenie w Iwkowej (pow. Brzesko), na które przybyło też z Bochni kilku zwolenników „Centrum ludowego“. Gdy ich ludowcy zobaczyli, chcieli ich najpierw zastraszyć „żebyście nam chłopów nie buntowali“: Tak powiedział centrowcom Wojciech Szczepański, pisarz gminy, dodając: „bo jak nie, to was zaaresztujemy!“ Członek centrum Piotr Jaworski wyśmiał go i odszedł. Gdy widzieli, że to nie skutkuje, a śmiech tylko wzbudza, udali się w pokorę i prosili, żeby się też jak najspokojniej zachować, co im też nasi przyrzekli. Zgromadzenie zagaił zwołujący: dr. Bernadzikowski i polecił na przew. Bojkę, który objąwszy przewodnictwo udzielił głosu p. Olszewskiemu. Olszewski sposobem ludowców, zaczął napadać na ministrów, panów starostów, szlachtę i na Centrum ludowe, twierdząc, że to są wszyscy przeciwnicy reformy wyborczej, a obrońcami jej, to tylko ludowcy i Daszyński. Zastrzega się jednak, że „nie wzięli ślubu“ z socyałami. Twierdził dalej, że posłowie centrum wstąpili do Koła polskiego za pieniądze! A mówię to, rzekł p. Olszewski dla tego, bo i mnie „panowie“ (ale nie mówił, którzy) dawali pieniądze, ale ich nie wziąłem i nie wstąpiłem do Koła. Zarzucał ks. Żyguilińskiemu, że robi jakieś układy z Kołem Polskiem przeciw reformie wyb., a skończył ni stąd ni z owąd słowami: „na nic się przyda dużo gadać jak niema dutków!“...

Dr. Bernadzikowski omawiał sprawę Ref. wyb. i przytaczał cyfry statystyczne ile to szlachta miljonów zdarła z chłopów przez złe ustawy, — żądał ich zmiany, oraz reformy wyb. „bo co się należy Bogu to Bogu, a co się należy ludowi to ludowi.“

Następnie zabrał głos Piotr Jaworski z Bochni i przyznaje, że reforma wyb. da ludowi wielką korzyść, jeżeli ją dostaniemy i jeżeli lud z niej będzie korzystał. Ubolewa jednak nad tem, że Polacy zamiast iść razem jako bracia i walczyć o lepszą dolę dla ludu i pol. narodu, w tak ważnej jak obecna chwila, w niezgodzie sami siebie zwalczają, a Niemcy się śmieją, że my rozdarci na 3 dzielnice sami się dobijamy! Przytacza powody dla jakich to ludowcy rozbili jedność ludu, raz że nie chcieli przyjąć zasady chrześcijańskiej, a powtóre że Stapiński chciał koniecznie sam być komendantem, skończył okrzykiem niech żyje lud polski i niech się łączą pod sztandarem chrześć. ludowym! Niech żyje chrześcijańska demokracya!

Bojko na zarzut, że ludowcy nie chcą przyjąć zasady chrześcijańskiej odpowiadał różnymi dowcipami, nareszcie przyznał się, że wierzy w Boga i boi się go i śmierci się boi!

Fr. Marszalski z Bochni zapytuje go dlaczego nie przystąpił do „Centrum ludowego“, ale Bojko na żadną już interpelacyę nie dał odpowiedzi. W. Pilch z Kołaczyc, zabrawszy głos wytknął rozmaite błędy ludowcom i zarzucał im, że z nimi niema co mówić o jedności, bo oni jej nie chcą.

Bojko wobec takiego zwrotu sprawy zamknął zgromadzenie, a ludowcy skupieni w sieni koło prezydyum śpiewali „Gdy naród do boju!“ Chrześcijanscy zaś demokraci zaśpiewali na polu „Jeszcze Polska nie zginęła“. W ten sposób zwołane przez ludowców zebranie skończyło się ich moralną klęską.

M. P. J.

Nasz przemysł zdrojowy.

Dr. J. Steller Sawicki były długoletni inspektor szp. kraj. zamieścił w „Słowie Polskiem“ artykuł pod powyższym tytułem:, który z powodu swej aktualności, ogólną zwrócił na siebie uwagę. Autor, znany znawca naszych zdrojowisk pisze:

Po przyłączeniu Galicji do Austrji, cały przemysł galicyjski, a zarazem i przemysł zdrojowy zostały poświęcone interesom niemieckich i czeskich prowincji państwa, a władze centralne czuły dobrze wielkość zbrodni popełnionej na Polsce i były przekonane, że wcześniej lub później przyjdzie jej stracić zabraną prowincję; więc starano się wycisnąć ten kraj, aby można było oddać go bez żalu, że coś jeszcze w nim zostało, czego nie można było zabrać.

Zmiana pod tym względem nastąpiła dopiero po klęskach Austrji, dopiero z chwilą ogłoszenia konstytucji i nadania krajowi autonomii.

W roku 1791.

—o—

Sejm obradował już cztery lata, przebieg jego dostarczył niemało dowodów, że w narodzie od czasu pierwszego rozbioru przybyło wiele światła i wiele patrjotyzmu, ale ratunek potrzebny rychły, a sesje za sesjami mijały na rozprawach, nieraz całkiem czczych.

Wtedy najdzielniejsi mężowie postanowili niespodziewanem szarpnięciem wyrwać kraj z dotychczasowego stanu i odrazu wprowadzić na nową drogę postępu: zniszczyć anarchię, uregulować stosunki, wzmocnić rząd, usunąć na zawsze zniepraw iające wybory królów, słowem dać państwu polskiemu nowożytne zasady i podstawy bytu.

Oddawna w tajemnicy naprzód pracowano około czynu tego. Marszałek Ignacy Potocki był duszą dzieła, pomagali mu marszałek Małachowski, Kołłątaj i kilku innych. Przypuszczony do tajemnicy sekretarz królewski do włoskiej ekspedycji, ksiądz Piatoli, człowiek światły, uczony, poczciwy, posiadający ufność królewską. Przez niego zaczęto wprzód macać trwożliwego Stanisława Augusta. Przeląkł się zrazu słaby monarcha, lecz gdy mu przełożono, jak wielkie dla kraju spłynie dobrodziejstwo, jak wielką sam przez nią zyska władzę, jak imię swe drogiem Polakom, nieśmiertelnem zostawi, skłonił się do dzieła i silne dawał mu wsparcie. Narady około dzieła tego zaczęły się naprzód w skromnem mieszkaniu ks. Piatolego w zamku królewskim. Król jak tylko można incognito wymykał się z swoich pokojów i bocznemi kurytarzami spuszczał się do Piatolego. Towarzyszył mu tylko dworzanin jego, głuchy i niemy Wilczewski, kasztelanic wiski, dwie zapalone świece niosąc przed nim. Tam już sprzysiężonych swoich zebranych zastawał.

Na tych posiedzeniach spiskowych niemal przygotowano nową ustawę państwa czyli konstytucję.

Dnia 2 maja posiedzenie wstępne zwołano wieczorem do sali klubu patrjotycznego w pałacu Radziwiłłowskim, dokąd się wprzódy zwykli się byli zbierać „przyjaciele nowej ustawy“. Wchodzący opowiadali się hasłem: *„By dobrze było Ojczyźnie.“*

Tam ostatecznie „ustawę“ przyjęto. Uchwalono przedsięwziąć środki ostrożności na dzień jutrzejszy. Na czele straży wojskowej postawiono ks. Józefa Poniatowskiego.

Jednocześnie w pałacu poselstwa rosyjskiego w tym czasie zgromadzeni byli zwolennicy rosyjscy: Branicki, Kossakowski, Ożarowski, Jacek Małachowski i inni, szukając środków oparcia się temu, jak oni go zwali, spiskowi i rewolucji.

W gorączkowym niepokoju przeszły w stolicy trzy doby ostatnie. Z obu stron rozgłaszano najdziwaczniejsze wieści. Odgrażali się jedni, że gwałt gwałtem odeprą i spiskowych na szablach rozniosą; drudzy korzystając z tych pogróżek, wmawiali w ludność stołeczną, że stronnicy rosyjscy chcą wypędzić Małachowskiego z Izby jako oddanego mieszczanom, a króla zmusić do cofnięcia prawa o miastach,przyczem celniejsi przyjacie le mieszczan, a szczególniej Potoccy, mieli paść ofiarą, skąd wniosek oczywisty, że miasto nie może pozostać obojętnem, owszem bronić powinno swoich opiekunów.

Najwięcej wygrażał hetman Branicki.

Od samego rana ruch niezwykły nastał w Warszawie w dniu 3 maja. Wyruszyły z koszar pułki piesze i konne, wysypała się na ulice ludność bogatsza i uboższa, stanęły cechy pod chorągwiami radni miasta z prezydentem i wiceprezydentem na czele; wszystko to zdążało, śpieszyło ku zamkowi. Kto mógł wciskał się do gmachu na schody i krużganki; kto mógł stawał na podwórzu, na placu, w przybocznych ulicach;wszędzie było jak nabito. Nie była to prosta ciekawość; ludność nie szła tam. jak dotychczas, chcąc przypatrzyć się jedynie okazałym mężom, pięknym karetom, okazałemu zjazdowi; nie, coś głębszego poruszało temi tłumami. Warszawa od dawna była zjednana dla Sejmu, lecz krążące od kilku dni po głoski zaciekawiły ją mocno, rozbudziły we wszystkich gorączkowe oczekiwanie, niepokój, jakby przeczucie, że miało stać się coś nadzwyczajnego, co miało zdecydować o losach narodu. Wiedzieli dobrze mieszczanie, że uchwały sejmowe zapadną bez nich; mimo to cisnęli się na Zamek, chcieli być najbliżej króla i sejmujących, i samą obecnością dawali świadectwo, że sprawa, która tam odgrywać się będzie nie jest dla nich obojętną. Był to znak wyraźny budzącego się życia publicznego w mieszczaństwie; odpowiedź wymowna na prawo o miastach i na przyjęcie miejskiego przez sejmowego marszałka. Warszawa bodaj czy nie po raz pierwszy, poczuła się w tym dniu stolicą Polski.

Sala sejmowa przepełniona; w galerjach kobiety, na ławach arbitrowie, których liczono więcej tysiąca. Przed barjerą marszałkowską stał ks. Józef Poniatowski, gen. Gołkowski, adjutant królewski i niemało ułanów; z przeciwnej strony tron otoczony oficerami gwardji królewskiej, wśród nich brygadjerowie Wielhorski, Jan Potocki i pułk. Hofman. Przeciwnicy projektu wcześnie zajęli swe miejsca, ale nie spuszczali ich z oka związkowi, owszem przy każdym z nich ustawili po dwóch po trzech zaufanych arbitrów. Z wielkim rozmysłem i zręcznością przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności tak, że sama przewaga sił po stronie związkowych przekonywała oponentów, iż niepodobna myśleć o jakimś gwałtownym wybuchu, któryby mógł zakłócić i przerwać posiedzenie sejmowe.

W kilka minut po 11-tej król wszedł do sali, poprzedzony od marszałków i w licznej asystencji; powitano go hucznymi okrzykami. Marszałek w. kor. uderzył po trzykroć laską, nastała cisza, Małachowski otworzył posiedzenie.

Opisów posiedzenia tego mamy mnóstwo. Znajdują je czytelnicy w broszurze ks. Kalinki „Konstytucja 3-go maja“ i w dziele Kraszewskiego „Polska w czasie trzech rozbiorów“.

Z jednej strony widzimy zgodne wytrwałe usiłowanie twórców konstytucji, aby dzieło doprowadzić do skutku, z drugiej wybryki opozycji, wśród której najbardziej zasłynął Suchorzewski, poseł kaliski.

Wreszcie przeczytano *ustawę*. Większość ogromna wołała: zgoda! zgoda! Ale opozycja domagała się rozpraw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Braki naszych zdrojowisk już od dawna zwracały uwagę ogółu mieszkańców Galicji. Wszyscy czuli, że sprawą tą zająć się potrzeba, bo kraj, posiadający takie znakomite źródła, jak Truskawieckie, Szczawnickie. Krynickie, Krościeńskie, Rabczańskie, Iwonickie, Lubieńskie Morszyńskie, Wysowskie, Żegiestowskie itd. i takie uzdrowiska, jak Zakopane i podnóża Beskidu, nie może zadowolnić się minimalnymi dochodami, jakimi są dochody zdrojowisk naszych w porównaniu z tem, co otrzymują zdrojowiska zagraniczne.

Prace, przedsiębrane przez pojedyńczych ludzi i przez stowarzyszenia, zrobiły już wiele dla zdrojowisk, jednak nie wytworzyło się jeszcze pojęcie, że takie dary natury należą nietylko do osób i instytucji lub rządu, ale i do całego kraju, i że ma on prawo wymagać od właścicieli, aby zakłady te nie były gorszymi od zakładów istniejących w zachodniej Europie.

Myśl, że zdrojowiska i uzdrowiska należą do zakresu kultury krajowej, wypowiedzianą była po raz pierwszy w sejmie przez posła Wład. Koziebrodzkiego, a wniosek, postawiony przez niego, aby wydział krajowy zajął się tą sprawą, został przez sejm uchwalony.

Wtedy to namiestnictwo wyraziło życzenie, aby urządzenie zdrojowisk i uzdrowisk zostało ustąpione jemu, przyrzekając porozumiewać się co do tego z Wydziałem krajowym. Całe jednak urządzenie ograniczało się na ułożeniu statutów i regulaminów, a także na przydzieleniu do każdego zdrojowiska komisarza rządowego znającego się na potrzebach podobnych zakładów, jak ślepy na kolorach.

Takie biurokratyczne załatwienie sprawy nie mogło dać żadnych dodatkich rezultatów; zostało wszystko po dawnemu, a publiczność coraz to głośniej szemrała na Wydział krajowy, który wypuściwszy z rąk swoich zarząd tej wielkiej gałęzi gospodarstwa krajowego, nie miał możności cofnąć swej decyzji, z powodu samej kurtuazji. Tymczasem skargi na zdrojowiska były tak naglące, że Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zapytać namiestnictwo, co one zarządziło dla podniesienia naszych zdrojowisk i jakich dopięło dodatnich rezultatów Żądanie to wywołało ze strony namiestnictwa życzenie zwołania ankiety z ludzi fachowych, lekarzy, profesorów fakultetu medycznego, dla wspólnego obmyślenia, co robić należy aby zadość uczynić wymaganiom tej ważnej sprawy.

Lecz każdy, kogo obchodzi los zdrojowisk naszych, czuje, że wtedy tylko da się coś zrobić, gdy sprawę tę weźmie w ręce ten, który wszystkie prywatne usiłowania połączyłby w jedno, kto byłby wyposażony w powagę, w cichą i szczerą wolę, a także w środki materjalne U nas taką osobą, taką instytucją jest tylko sejm i Wydział krajowy, jako jedyna i najwyższa instytucja zupełnie nasza, zdająca sobie jasno sprawę, czego krajowi na polu przemysłu potrzeba i mogąca skupić dokoła siebie wszystkie czynniki nad uprzemysłowieniem kraju pracujące, aby pracowały dla tego programu.

Jakie więc są środki dla podniesienia przemysłu zdrojowego w naszym kraju?

Pierwszym warunkiem jest oddanie zarządu zdrojowisk, należącego z natury rzeczy do zakresu spraw kultury krajowej, w ręce Wydziału krajowego.

Dalej należy przystąpić do usunięcia dotychczasowych braków naszych zdrojowisk i ujednostajnienia administracji ich, o ile warunki miejscowe pozwalają. Nie ma wątpliwości, że właściciele zdrojowisk za opiekę i pomoc w potrzebie z radością przyjmą zarządzenia Wydziału krajowego, który w tym celu utworzy osobną radę, składającą się z osób gruntownie obznajmionych z naszymi zdrojowiskami.

U nas mógłby już teraz objeżdżać wszystkie zdrojowiska, badać miejscowe administracje i urządzenia, notować braki i dawać wskazówki na miejscu teraźniejszy inspektor szpitali, który posiada do tego wszelkie kwalifikacje.

Przy takim objeździe należałoby zwrócić uwagę na to, czy dojazd od ostatniej stacji kolei żelaznej do zdrojowiska jest dobrze urządzony i czy powozy dla transportu chorych i ich rzeczy są dobre, czyste, a także, czy cena przewozu jest stałą i niezbyt wysoką.

Dalej jakie są mieszkania dla gości pod względem wewnętrznego urządzenia, umeblowania, wentylacji i kanalizacji, a także ceny. Czy łazienki i wszelkie urządzenia lecznicze odpowiadają wymogom obecnej balneoterapji.

Tajemnica Hapona.

Krążące od pewnego czasu tak sprzeczne wiadomości z powodu tajemniczego zniknięcia Hapona doczekały się wreszcie wyjaśnienia. Petersburski „Wiek XX" otrzymał z Berlina list, w którym „sąd robotniczy" zawiadamia, że Hapon został skazany na śmierć i że wyrok ten wykonano. „Sąd robotniczy" w dokumencie tym zawiadamia, że miał niezbite dowody iż Hapon po powrocie do Rosji miał stosunki z byłym szefem departamentu policji Łopuchinem, z wicedyrektorem tegoż departamentu Raczkowskim i naczelnikiem pet. oddziału „ochrany" pułk. żandarmskim Gierasimowem. Wymienieni urzędnicy policyjno-żandarmscy obiecali Haponowi pomódz do otwarcia hapońskich stowarzyszeń robotniczych jeśli Hapon opowie wszystko co wie o rewolucyi i rewolucjonistach. Hapon zgodził się na to i podjął się nawet misji wyśledzenia spisków przeciw carowi, Wittemu i Durnowowi. W tym celu Hapon zwrócił się do jednego z swych towarzyszów o współudział w szpiegostwie, proponując mu 25,000 rub. za wydanie jednej sprawy. Hapon zachęcał tego robotnika, aby nie robił sobie żadnych skrupułów, ponieważ 25.000 rb. „to duże pieniądze" i w imieniu Raczkowskiego gwarantował mu osobiste bezpieczeństwo, gdyby dowiedziono się o jego szpiegostwie.

List „sądu robotniczego" wylicza dalej szereg innych przestępstw Hapona i nadużyć, oraz przytacza fakty, stwierdzające niezbicie fakt iż ów „rewolucyjny" pop był pospolitym szpiegiem rządu rosyjskiego.

Gdzie i w jakich warunkach został Hapon zabity, komunikat „sądu robotniczego" nie podaje. Nadmieniwszy tylko, iż szczegółowy protokół całej sprawy będzie niebawem ogłoszony, wylicza wszystkie dokumenty, pieniądze i przedmioty, jakie znaleziono przy Haponie w czasie wykonania wyroku. Jak wiadomo, rzeczy te i papiery, o czem donosiły telegramy, zostały przed kilku dniami przesłane petersburskiemu adwokatowi Margolinowi, który miał być obrońcą Hapona w jego rozprawie sądowej.

Powyższe relacje rozwiewają obecnie mgłę tajemnicy, jaka otaczała osobę Hapona. Ów „bohater", co w dn. 22 stycznia 1905 r. poprowadził robotników pod pałac carski i tym pochodem dał początek rewolucji rosyjskiej, sam skończył jako agent i prowokator policyjny!

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 5-go maja.

— **Kalendarzyk kościelny.** W 3 niedzielę po Wielkiejnocy Opieki Św. Józefa, Jana apostoła w oleju męczennika; w poniedziałek Domiceli i Benedykta papieża wyznawcy; we wtorek Stanisława biskupa krakowskiego męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 10, zachód przypada o godzinie 7 minut 2, długość dnia godzin 14 m. 52.

— **Kalendarz niedzielny.** W niedzielę dnia 6 maja. Teatr miejski: wieczorem „Wiele hałasu o nic."

Sala Rady powiatowej: popołudniu o godzinie 5 walne zgromadzenie „Towarzystwa Tatrzańskiego".

Strzelnica: przed południem Walne zgromadzenie członków; po południu otwarcie Strzelnicy.

Park dra Jordana: popołudniu Festyn „Harmonii".

Pierwsze Stow. Weteranów wojskowych: popołudniu Wycieczka na Wolę Justowską z muzyką własną.

Park Krakowski: popołudniu Koncert muzyki 100 pułku piechoty.

Chromofotoskop przy ulicy Florjańskiej „Francuzka Szwajcarja" w 50 obrazach.

— **Nabożeństwa.** W Katedrze na Wawelu, we wtorek w dzień św. Stanisława, Suma pontyfikalna.

U OO. Paulinów na Skałce rozpoczyna się odpust trwający przez całą oktawę.

W Katedrze na Zamku w tymże dniu w grotach królewskich Msza Św. za duszę śp. królowej Barbary Radziwiłłówny.

— **Sprawy miejskie.** Komisja Rady miejskiej dla założenia Okręgowego Urzędu pośrednictwa pracy i Sekcya skarbowa odbyły wczoraj pod przewodnictwem Prezydenta miasta, Dra Leo, wspólne posiedzenie, na którem przeprowadziły szczegółową dyskusyę nad kosztami założenia, tudzież nad preliminarzem kosztów utrzymania i spodziewanych dochodów wspomnianego urzędu.

Ponieważ budżet z r. 1906 przewiduje na koszta urządzenia biura pośrednictwa pracy wydatek w kwocie 8000 koron, a ten okazał się według przeprowadzonych obliczeń niewystarczającym, przeto uchwalono pokryć brakującą kwotę kredytem dodatkowym 5000 koron. Odpowiednie wnioski zostaną przedłożone Radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

Sekcja skarbowa uchwaliła następnie przedstawić Radzie miasta wniosek o udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 1,100 koron, dla grona nauczycielskiego szkoły robót oraz załatwiła kilka spraw pensyjnych.

Rada miasta odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 7 bm. o godzinie 5 popołudniu.

— **Towarzystwo „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną"** w Krakowie urządza we środę dnia 16-go maja br. na swój dochód zbiorową wycieczkę do salin w Wieliczce przy oświetleniu chodnikowem. Bilety do kopalni wraz z użyciem windy po 6 koron od osoby są do nabycia w księgarni W. P. Krzyżanowskiego w Rynku głównym. Pociąg do Wieliczki odchodzi z Krakowa o godzinie 1 minut 30 popoł.; odjazd z Wieliczki o g. 5 m. 45. Prócz tego omnibusy między Krakowem (most Podgórski) a Wieliczką i napowrót kursują co godzinę.

Wszelkich informacji udziela się w lokalu Towarzystwa Szpitalna l. 7 II p.

— **Wycieczka „Eleuterji"** zapowiedziana na jutro, z powodu niepewnej pogody zostaje odroczona. Natomiast odbędzie się w niedzielę w lokalu Towarzystwa (Rynek l. 17) nadzwyczajne walne zgromadzenie dla wyboru delegatów na zjazd w Tarnowie. Początek o 8 godzinie wieczorem.

— **„Nasi poeci z pod wiejskiej strzechy."** Pod powyższym tytułem wygłosił wczoraj p. Stefan Chciuk w czytelni „Sokoła" ciekawy i z pewną erudycją ułożony odczyt.

Prelegent obrał sobie za zadanie zaznajomienie publiczności z mało znanymi poetami z pod wiejskiej strzechy, a mianowicie z Jontkiem z Bugaja (Antoni Kucharczyk) i z Ferdynandem Kurasiem. Chociaż utwory ich nie stanowią przełomu w naszej poezyi, są wszakże wymownem świadectwem długiej i pożytecznej pracy kulturalnej wśród ludu polskiego.

Pierwszy z wymienionych poetów, — Jantek z Bugaja, jest szczerym chłopem polskim, kochającym ojczyznę i wierzącym w jej przyszłość, opartą na ludzie wiejskim. W utworach jego nie uwydatnia się nienawiść klasowa, natomiast wrażliwym jest on na wszystko, co ma styczność z religią. Znaczne miejsce w poezjach jego zajmuje erotyka, w której obok sentymentalizmu uwydatnia się zdrowy chłopski rozsądek. Pozatem pisuje wiersze umoralniające, oraz satyryczno-humorystyczne.

Nieco odmiennym od Jantka z Bugaja jest drugi, jak sam siebie nazywa w wierszu do M. Konopnickiej, „poeta z pod wiejskiej strzechy" Ferdynand Kuraś. Podczas gdy Jontek odznacza się bujnem i szerokiem życiem, na Kurasiu widać ślady przebytego cierpienia. W wierszach jego odczuć się daje głęboko zrozumiany patryotyzm, oraz wielka wrażliwość na wszystkie nieszczęścia narodowe. To też takie wypadki, jak Kroże, Września i inne znajdują wyraz w jego poezjach. Jednym z najładniejszych utworów Kurasia jest wiersz p. t. „Wisła", gdzie malowniczo opisując naszą ojczystą rzekę, kończy temi słowami:

Jak ty chcesz się trzymać swojego łoża,
Tak i my chcemy Polski od morza do morza!

Porównując utwory tych dwóch poetów-chłopów, możemy przyjść do wniosku, że wiersze Kurasia są głębsze i silniejsze. Jednak obaj oni są jednakowo żywem świadectwem, że naród, posiadający w swem łonie tak zdrowych i silnych ludzi, ma dużo energii życiowej, która musi doprowadzić do odbudowania ojczyzny....

— **Festyn „Harmonii"** który odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. zapowiada się świetnie. Wielka ilość fantów bardzo cennych, książek i nut ofiarowanych przez autorów, tani bufet i zabawy dla dzieci ściągną zapewne liczną publiczność. W razie niepogody festyn odbędzie się we wtorek dnia 8 maja.

W dalszym ciągu fanty i datki nadesłali pp.: Władysławowa Turska, Lucjan Rydel, S. A. Krzyżanowski, Gebethner, Kazimierz Tetmayer, Helena Zgarkówna, Anna Górska, Celina Sarowa 10 k., Władysław Żeleński, Edward Żeleński.

— **Kronika policyjna.** 16 letni Józef Repaczek, o którym przed tygodniem podaliśmy, że tylko co odbył karę całorocznego więzienia za kradzież, 42 razy karany za mniejsze lub większe przewinienia, został oddany pod opiekę swojego ojczyma Franciszka Pajdaka w Podgórzu. Ten niepoprawny złodziej skradł wczoraj na targu Podgórskim z kieszeni służącej Wiktorji Morawskiej pugilares z pieniędzmi. Pochwycony na gorącym uczynku i oddany w ręce policji. Repaczek uderzył żołnierza policyjnego w piersi, pokopał go nogami i zelżył słownie.

Na Kazimierzu aresztowano wczoraj 15 letniego Antoniego Starzaka ponieważ rzucał kamieniami na publiczność wychodzącą z kościoła Bożego Ciała.

Na dworcu kolejowym aresztowano 24 lat liczącego Martina Proppera z Rumunii, tapicera bez zajęcia. Proppera aresztowano na podstawie doniesienia Marcina Gawlika, który doniósł, że Propper chciał go okraść w wagonie.

— **Kronika lwowska.** (Od nasz kor.) W otwarciu wystawy targowo-hodowlanej urządzonej staraniem komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego weźmie udział minister rolnictwa hr. Buquoy. Otwarcie odbędzie się w niedzielę 6 bm.

Stypendya im. Tadeusza Romanowicza po 240 kor. rocznie nadał wydział Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Adamowi Samotusowi, słuchaczowi Akademii handlowej we Lwowie i Mieczysławowi ...tarze, słuchaczowi wyższej szkoły handlowej w Krakowie.

Zakład naukowo-wychowawczy SS. Nazaretanek we Lwowie (ul. Unii Lubelskiej 9), posiadający prawo publiczności ma być we wrześniu 1906 r. zamieniony na liceum żeńskie.

Pomnik Mickiewicza doczekał się nareszcie ogrodzenia. Sprawa ta przechodziła już przez różne instancje magistrackie — a wczoraj przyszła pod obrady sekcyi finansowej Rady miejskiej, która przyjęła projekt prof. Talowskiego i Popiela, odrzucony niedawno przez komisyę budowlaną magistratu jako nieestetyczny. Zmiany projektu proponowane przez komisyę budowlaną odrzucono — przyjmując projekt w całości bez żadnych poprawek. Ostatecznie rozstrzygnie Rada miejska, której projekt pp. Talowskiego i Popiela na jednem z najbliższych posiedzeń zostanie przedłożony. Kosztorys opiewa na kwotę 30,000 koron.

— **Z Oświęcimia** piszą nam: Uroczysty wieczór celem uczczenia rocznicy nadania wiekopomnej konstytucyi odbędzie się w Oświęcimiu w niedzielę dn. 6 maja 1906 o godz. 7 i pół wieczorem w sali hotelu „Herza" z uprzejmym współudziałem p. Janiny Uzarskiej, artystki opery lwowskiej.

— **Ze Szczakowej** piszą nam: W niedzielę dnia 29 kwietnia, urządziło tut. Koło Tow. Szkoły ludowej przedstawienie amatorskie, na którego program złożyły się dwie sztuczki, „Werbel domowy" i „Przy kolei". Publiczność wypełniająca salę po brzegi, gorąco oklaskiwała amatorów, grających z werwą i przejęciem. Przedstawienie to zawdzięcza swoje powodzenie pani R., która w tym kierunku położyła największe zasługi, nie żałując czasu ani pracy.

— **Tarnów.** (Kor. wł.) (Wybory w Radzie m. Żydowska secesja). Widocznie groźba nałożenia grzywny na radnych nie przychodzących na posiedzenia Rady gminnej bez należytego usprawiedliwienia swej nieobecności, poskutkowała, bośmy wczoraj mieli już komplet Rady złożony z 33 członków. Burmistrzem wybrano ponownie 28-iu głosami Witolda Rogoyskiego, który po ogłoszeniu przez komisyę skrutacyjną wyniku wyborów, podziękował zebranym za zaufanie mu okazane i przyrzekł dalej pracować dla dobra gminy. W sprawie wyboru assesorów miała zapaść między katolikami a żydami umowa, że katolickich assesorów będzie 4, żydowskich 1. Przystąpiono do wyborów i na jednego z assesorów wybrano Janusza Rypuszyńskiego budowniczego 29 głosami. Nagle pomimo zapewnienia ze strony katolickich radnych, iż będą solidarnie głosować na żyda, radni żydowscy, Maschler Berisch, Maschler Ignacy, Dr. Rappaport, Dr. Funkelstern, Dr. Salomon Margulies i Schwanenfeld opuścili zebranie i chcieli jeszcze za sobą pociągnąć kilku innych radnych żydów. Ale pp. Silbiger, Maschler. i Wechsler, nie chcieli dopuścić do rozbicia zebrania i udaremnienia wyborów. Zawrzała gorąca dyskusya a nawet co prawda nie krwawa walka, po której secesyoniści grożąc walką wyznaniową i zarzucając zdradę współwyznawcom opuścili plac boju. Rada została zdekompletowaną, o wyborze dalszych assesorów nie było mowy. Ks. Żyguliński postawił wniosek, by skorzystać z paragr. 4 regulaminu i wykluczyć kilku radnych którzy na 3 bezpośrednio po sobie następujące posiedzenia nie przyszli zupełnie od obrad. Popierali go pp. Dobrowolski, Dr. Zaklika i Dr. Schützer, który napiętnował całe postępowanie obstrukcyonistów i potępił całą ich bezsensową, osobistą ambicję.

Po wywodach Dra Tertila uchwalono wykluczyć 5 radnych z posiedzeń na cały peryod wyborczy i wezwać na ich miejsce zastępców.

W dzień rocznicy konstytucyi 3 maja, o godzinie 7 podążył z pod Św. Walentego olbrzymi pochód młodzieży szkolnej na plac Kazimierza pod pomnik Mickiewicza. Pod pomnikiem zajął miejsce zjednoczony chór młodzieży szkół średnich i pod batutą p. Wilczyńskiego odśpiewał szereg pieśni patryotycznych. Pomnik cały otoczono wieńcem pochodni płonących, których światło z pieśnią tysięcy ust szło ku niebu. Na zakończenie orkiestra studencka odegrała kilka utworów, poczem na wezwanie jednego z obecnych cały pochód cicho i spokojnie rozpłynął się po mieście, a uczestnicy jego w wielkiej części stawili się na wieczorku, urządzonym w sali „Sokoła. Zagaił prof. Morawiecki, dość ostro oceniając Konstytucję 3 maja. Produkcya orkiestry mandolinistów gimn. chóru sokolego, orkiestry mięszanej, deklamacya p. Morawskiego, wreszcie odegranie sztuki „Stosy płoną", w której p. Wilczyński odtworzył nadzwyczaj poprawnie rolę studenta uniwersytetu, należącego do organizacji tajnej, dopełniły całości.

TELEGRAMY.

(Z dnia 5-go maja.)

Anarchja we Francji.

Paryż. Śledztwo w sprawie wybuchu bomby niesionej przez Strigę, wykazało istnienie daleko rozgałęzionej organizacji anarchistycznej. Sędzia śledczy przedsięwziął rewizje w kilku lokalach, do których Striga uczęszczał.

Sędzia śledczy stwierdził, że hr. Beauregard za 10.000 fr. nabył rozmaite informacje, tyczące się organizacji strejku, a to od ogólnego związku robotniczego. Oprócz tego sędzia śledczy ma pewne poszlaki, że inicjator strejku kelnerów w Toulonie otrzymał 5.000 fr., i że pewne organizacje robotnicze otrzymywały poparcie od kongregacji kościelnych.

Dymisja Wittego.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik" donosi że hr. Witte został zwolniony ze stanowiska prezydenta rady ministrów. Witte pozostaje w Radzie państ. i zatrzymuje godność sekretarza stanu. — Car nadał mu order Aleksandra Newskiego z brylantami. Minister spraw wewnętrznych Durnowo został zwolniony ze stanowiska i równocześnie zamianowany sekretarzem stanu, przy równoczesnem zatrzymaniu godności członka Rady państwa. — Goremykin zamianowany został prezydentem Rady ministrów.

Petersburg. Car wystosował do hr. Wittego następujący reskrypt: Stan zdrowia pańskiego, zachwianego skutkiem nadzwyczajnego przeciążenia pracą skłonił pana do proszenia o uwolnienie ze stanowiska prezydenta Rady ministrów. Powołując pana na to ważne stanowisko, celem przeprowadzenia moich zamiarów, wezwania moich poddanych do pracy ustawodawczej, byłem przekonany, że wypróbowane pańskie zdolności, jako męża stanu ułatwią powołanie do życia nowych instytucji wyszłych z wyborów. Dzięki pańskiej wytrwałości i dzielności instytucye te zostały stworzone i przygotowane są już do rozpoczęcia funkcji, mimo przeszkód ze strony rewolucjonistów, wobec których objawiałeś pan właściwą sobie energię i stanowczość. Równocześnie doświadczenie pańskie współdziałało w sprawach finansowych w interesie wzmożenia źródeł finansowych państwa i zapewniłeś pan powodzenie nowej pożyczce. Uwalniając pana na prośbę pańską z urzędu zajmowanego czuje serdeczną potrzebę wyrażenia panu mojej szczerej wdzięczności za liczne pańskie usługi pozostaję dla pana niezmiennie życzliwym i szczerze wdzięcznym *Mikołaj* m. p.

Petersburg. Słowa „szczerze wdzięczny" w reskrypcie do Wittego wypisał car własnoręcznie. W reskrypcie do Durnowa podniósł car, że z powodu wybitnych zdolności i doświadczenia powołany na ministra spraw wewnętrznych przywrócił Durnowo porządek w państwie, przyczynił się do uspokojenia umysłów i przeprowadził wybory do Dumy i Rady państwa. Car więc z wdzięcznością uznaje jego działalność i zgadza się na jego prośbę o usunięcie go ze stanowiska ministra.

Petersburg. Gubernator Saratowa, Stołypin został powołany do Petersburga. — Sądzą, iż powołanie to stoi w związku z nominacją jego na ministra spraw wewnętrznych.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Z okazji otwarcia Dumy i Rady państwa odbędzie się w pałacu zimowym uroczysta ceremonia na którą bilety wstępu otrzymają posłowie do Dumy i wybrani członkowie Rady państwa.

Ruch strejkowy w Sarajewie.

Sarajewo. Wśród tutejszych robotników panuje od dłuższego czasu ruch za polepszeniem płac, podsycany przez socjalistów zagranicznych i przez żywioły anarchistyczne. Onegdaj zastrejkowały robotnice fabryki tytoniu. Trzy z nich i 1 służącego aresztowano za przeszkadzanie innym w pracy. Robotnicy z cegielń przyłączyli się do strejku. Onegdaj po południu zebrało się około 800 robotnic przed magistratem i zażądało wypuszczenia aresztowanych na wolność. Policja odparła robotnice, przyczem — jak robotnice twierdzą — natychmiast zrobiła użytek z broni. Tłum zachowywał się zaczepnie, usiłował żandarmom powyrywać broń z ręki i obrzucał ich kamieniami. Żandarmi odparli atakujących kolbami. Wiele osób rannych. Demonstranci powybijali okna ratusza i obrzucili kamieniami tramwaje. Padł też jeden strzał rewolwerowy. Żandarmi dali ognia, przyczem 6 osób odniosło ciężkie rany, 2 z nich zmarły. Tłum rozproszono. Noc minęła spokojnie. Silne patrole wojskowe przeciągają ulicami.

Wczoraj przyłączyli się do strejku drukarze, krawcy i szewcy. Robotnicy zapowiadają strejk jeneralny. Deputacja strejkujących udała się do cywilnego adlatusa bar. Benko i przedłożyła mu życzenia robotników w sprawie wolności zgromadzeń i słowa, organizacji robotniczych i wypuszczenia aresztowanych. Benko spełnił wszystkie życzenia co do organizacji i przyrzekł ścisłe śledztwo w sprawie onegdajszych zajść, jednak oświadczył, że natychmiastowe wypuszczenie aresztowanych nie jest możliwem, gdyż aresztowani znajdują się już w sądzie. Zebrani przed gmachem robotnicy przyjęli tę odpowiedź deputacji owacyjnymi okrzykami, poczem się rozeszli. Strejk ma dotąd przebieg spokojny.

Sarajewo. Wczoraj po południu poza obrębem miasta odbyło się zgromadzenie około 6000 robotników. Wybrano komitet, który dziś wręczy rządowi rezolucję z prośbą o zgodzenie się na żądania robotnic fabryk tytoniu, oraz z prośbą o pośrednictwo, by kartel przyznał robotnikom cegielnianym podwyższenie płac. W razie przyjęcia tych żądań robotnicy w poniedziałek podejmą na nowo pracę.

Nadużycia amerykańskie.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu orędzie w sprawie nadużyć wykrytych w *Standard Oil Compagny*, polegających na tem, że towarzystwo otrzymało od towarzystw kolejowych tajne refrakcje, co zarówno wyrządzało szkodę towarzystwom kolejowym jak i interesantom. Prezydent żąda, aby w drodze ustawodawczej uniemożliwiono na przyszłość takie nadużycia.

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.



Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o *zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,* jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Do sprzedania

beczki dębowe różnej wielkości razem 250 hektolitrów pojemności. — Wiadomości udzieli Zarząd dóbr Piekary poczta Liszki 1223 3

Maszyna do lodów

używana do sprzedania. Wiadomość Grodzka 47, w cukierni L Malika. 1235 2

Folwark

obejmujący przeszło 40 mórg, w tem 8 mórg łąk z budynkami murowanymi w dobrym stanie położony o 3 klm. od Wadowic, na płaszczyźnie przy szosie krajowej jest do wydzierżawienia od 1-go lipca b. r. lub wcześniej. Zgłoszenia pod J. K. poste rest. W[illegible]

12[illegible]

ORACYE

przemowy, powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach i innych okazyach. Przewodnik do pisania listów miłosnych. Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich. Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana a wydawca na więzienie skazany. Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma **ORACYE** franco. Adres: ZYGMUNT TOMASZEWSKI, Kraków, ul. św Krzyża Nr. 7.

Zarządca dóbr

z 20 letnią praktyką w wielkich gospodarstwach obznajomiony we wszelkich gałęziach gospodarstwa, oraz gorzelnictwie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady kawalerskiej, lub na ordynaryę, od 1-go kwietnia. Zgłoszenia pod: L. T. do Administracyi „Głosu Narodu".

Miejsca kasyerki

w handlu galanteryjnym lub korzennym poszukuje panienka młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, z dłuższą praktyką w tym zawodzie, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia pod W. W. do Administracyi »Głosu Narodu«.

„ROSSKOPF PATENT" ZŁ. 3.50

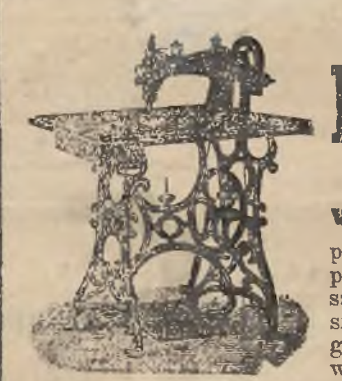


Fabryka zegarków „**Rosskopf Frer**" w Szwajcaryi zaoferowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe „**Rosskopf Patent**", które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — za cenę zł.: 3.50. Odsprzedający przy odbiorze 5 szt. 5 proc. przy 10 sztukach 10 proc. opustu. Ta sprzedaż potrwa tylko **krótki czas** — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym „**Rosskopf Patent**" a zegarkiem podrabianym t. zw. „**System Rosskopf**". — Prawdziwy zegarek „**Rosskopf Patent**" ma 36-godz. werk, kryty szkłem z łożyskami rubinowemi prawdziwe niklowe kowerty, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek „**System Rosskopf**" po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy „**Rosskopf Patent**" zaopatrzony jest **plombą i certyfikatem gwarancyjnym** oraz **firmą** „**Rosskopf Frer**" (Szwajcarya) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót odesłać. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro-Węgier

Max BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margarethenstrasse Nr 38.

Żądajcie gratis i franko mój wielki cennik z przeszło 1000 rycinami, obejmujący wszelkie rodzaje zegarków i towarów srebrnych i złotych.



Największa krajowa firma

R. Pawłowski

dawniej J. Iwanicki

w Krakowie, Rynek 18

poleca swoje, najnowszej konstrukcyi, powszechnie za najlepsze uznane maszyny do szycia i haftu, które nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, są wyrobione z wypróbowanej dobroci materyałów i wykończone z nadzwyczajną dokładnością, szyją prędko, lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, niż wszelkie inne bezwartościowe fabrykaty.

Bezpłatne kursa nauki haftów. — Obszersze cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie.

Dostawca

c. k. urzędników państwowych

PIERWSZE I NAJSTARSZE W GALICYI

c. k. rządowo upraw. 718 0

Biuro informacyjne
DLA SPRAW WOJSKOWYCH

emrt. rotmistrza A. Kornbergera i K. Moschenlego

w Krakowie, ul. Stachowskiego L. 15, „Willa Wanda"

udziela wyjaśnień i sporządza najstaranniej podania we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej, tudzież **wszelkiego rodzaju podania do Tronu** — Na odpowiedź dołączyć należy markę na 15 halerzy. **ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY I PENSYONAT** przyjmuje uczniów i prywatystów każdego czasu

Właściciel c. k. patentu

STAN. PIOTROWICZ

Zakład wyrobów rymarskich, siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

Kraków, ul. Floryańska 8. 458 0

POLECA UPRZĘŻE, SIODŁA, KUFRY, TORBY, NECESAIRY PUGILARESY I T. D.

Do wynajęcia. ◎ Do wyna[illegible]

Lokal na Piekarnię wraz z sklepem i pomieszkani[illegible]

w Brzezince (Oświęcim-Dworzec).

Jest to jedyna piekarnia w tej miejscowości, mają[illegible] kie widoki powodzenia; w pobliżu znajduje się kilka kich fabryk. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela objaś Fabryka śrub w Oświęcimiu.

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: **brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach** (zgaga), **wzdęcie, zły posmak, bole głowy** etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw [illegible] ze-psutego żołądka zyskały sobie [illegible] krople mariacelskie ogólnie znane i ul[illegible] 2177 12

[illegible]y'ego krople [illegible]

z powodu [illegible] pobudzającego [illegible] działania [illegible] uznanie. Cena [illegible] wraz ze sposobem [illegible] K.— 80. Flaszka podwójna K 1·40.

Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane podełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem

Główny skład C. Brady ego apteka Wien I., Fleischmark Nr 1. 377 za pobraniem lub zaliczką Koron 5 sześć małych, Kor. 4.50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.



Giovanni Zuliani i Sy[illegible]

Pierwsza Krajowa

Fabryka wyrobów cementowych — Lw[illegible]

FILIA: KRAKÓW — (POŁWSIE ZWIERZYNI[illegible]

poleca 30

wszelkie wyroby betonowe jako to: **rury** w różnych gatunk[illegible] i rozmiarach, **posadzki** kamienne Terrazzo-granito, imita[illegible] marmurowe, **posadzki HOLZIT, schody** betonowe Terrazzo g[illegible] nitowe, wykonuje **powały** betonowe żelaznej konstrukcyi, pł[illegible] trotuarowe i **wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów tonowych.**

Wykonanie punktualne i rzetelne po najniższych cenach k[illegible] kurencyjnych.

CENNIKI gratis i franko.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe,* okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czystą, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1940 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. węg. monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.*



SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem", PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

„MYDŁO MACIERZANKOWE"

tylko W. BRACHA z Tarnowa,

Najlepsze mydło toaletowe, **MYDŁO MACIERZANKOWE**, jedyny niezawodny środek przeciw wszelkim wyrzutom. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, liszaje z głowy i t. p., gubi radykalnie. — Cena mydełka 60 hal. — Do nabycia w wyłączn. składzie fabryc[illegible] **Skład apt. „Sanitas", Kraków ul. Długa 16.**

APTEKA
Fortunata
GRALEWSKIEGO
w Krakowie, Szczepańska 1
poleca
następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra", wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4. 176 50

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.

„Jahra" **antyseptyczna woda do ust**, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1.20.

„Jahra" **wata Mentoformolowa**, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudło 40 hal.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamtenvereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 729 39

Nowo otworzony
Sklep chrześcijański
Antoniego Góreckiego

w środku Hali Sukiennic L. 8, zaopatrzony w bieliznę wszelkiego rodzaju, Chustki, Chusteczki, Pończochy, Parasole, zapas przyborów galanteryjnych i zabawek, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, kreślę się z poważaniem

68 15 ANTONI GORECKI.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE
TOWARY GUMOWE
DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ
Reim i Spółka
Kraków, Rynek Główny Linia A-B.
CENNIKI DARMO. WYSYŁKI DYSKRETNE.

LÜFTINGERA
Niszczyciel pluskiew

prawnie ochroniony, działa natychmiast w przeciągu 24 godzin — nie zostawia żadnej pluskwy w domu, zabija natychmiast pluskwy wraz z zarodkami, szwaby kuchenne, prusaki, karakony, robactwo u ptaków kur. Cena brunatnego, 15 koron zysto białego we flaszkach a 25, 1.80, 2.50. — Każda flaszka zaopatrzona całkowitym adresem fabrykanta. JOHANN LÜFTINGER, Wien XI, Hauptstrasse 134. — Żądać tylko 1 flaszki Lüftingera w głównym składzie **Józefa Hanaka**, Kraków, ul. Szewska 5.

Wynajem Pojazdów
(zakład dorożek)
istniejący od kilkudziesięciu lat pod firmą
H. Płatek w Krakowie
przy ul. Długiej l. 40, został przeniesionym pod l. 57 ul. Długa. Zakład wynajmuje, jak dawniej, wszelkiego rodzaju pojazdy na śluby, wycieczki i t. p. po cenach konkurencyjnych najniższych. 1056 8

Dobre skrzypce
... — format ... TA-
DO SPRZEDANIA ...
... 19. I p. (od godz. 1 do 2)
1234 2

Feller' Elsa-Fluid

Tym znakiem ochroniony Fellera Fluid, wzmacnia słabe oczy, nerwy, muskuły, dziąsła, leczy gośćcowe i reumatyczne cierpienia i usuwa ból głowy etc. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek franco 5 koron. Zamówienia adresować: **Feller in Stubica Elsaplatz 50 (Kroacya).** 401 1



Założony w roku 1872
Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
BRACI
TREMBECKICH
przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi — oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.**

Prawdziwe tyrolskie Lodeny.
Nasze wyroby cieszą się skutkiem swej nadzwyczajnej jakości i trwałości ŚWIATOWĄ SŁAWĄ.
Dostarczamy po konkurencyjnie niskich cenach
SUKNA I LODENY LETNIE. — MATERYE NA SUKNIE DAMSKIE.
Prawdziwe tyrolskie, narodowe, turystowskie i górskie lodeny gładkie i wzorowane dla pań i panów.

WZORY DARMO I OPŁATNIE
Bezpośrednie źródło: **A. Draxl's & Söhne**
Tyrolska fabryka lodenów i towarów wełnianych, założona w r. 1835.
FLIRSCH (Tyrol).



Jedynym, prawdziwym angielskim
Środkiem Piękności
jest
Balassa prawdziwe angielskie
MLEKO OGÓRKOWE
które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży, młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe.
C. BALASSA's APOTHEKE
Budapest Erzsébetfalva.

Do nabycia: Reim i Spółka Kraków; — w Aptekach we Lwowie: Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker — następnie w Przemyślu w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
Generalna Agentura dla Galicyi
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.
DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.
Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.
Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

---

o tym znaku poznaje się sklepy w których sprzedaje się wyłącznie SINGERA maszyny do szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.

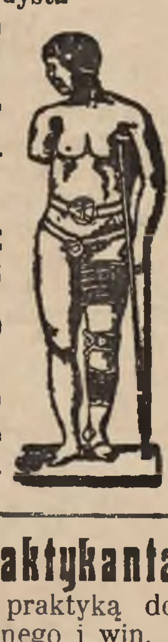
FILIE:	FILIE:
Kraków, Kaźmierz, Wolnica.	Nowy Sącz, Jagiellońska.
Chrzanów, Mickiewicza.	Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Tarnów, Wałowa 15.	Jarosław, Krakowska 30.
Rzeszów, Trzeciego maja 5.	Łańcut, Rynek.
Tarnobrzeg, Rynek.	

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „Oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski
pod zarządem
JÓZEFA KULESZY
naprzeciw cmentarza krakowskiego 492
posiada na składzie wielki wybór gotowych POMNIKÓW Z PIASKOWCA, MARMURU, GRANITU I LABRADORU.
Podejmuje się wykonania GROBOWCÓW, tak w miejscu, jak i na prowincji, według własnych lub dostarczonych rysunków.

Chroń twoją żonę.
Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. KaupaBerlin S.W. 291 Lindenstr. 50

H. Bogdanowicz
Jedyny w Krakowie bandażysta i ortopedysta
z Pragi, poleca swój
Zakład
Bandażo-orthopaedyczny
W KRAKOWIE
ul. Grodzka L. 35
— i —
ul. Floryańska L. 9
własnego wyrobu
bandaże, pasy brzuszne
uznane dotąd za najlepsze.



Potrzebuję praktykanta
z początkującą praktyką do handlu korzennego i win. **Józef Aleksandrowicz w Jordanowie.** 1262 3

---

5 K. i więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych uprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy prace.
Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.
Thos H. Whittick i Ska.
PRAGA, Petrske ...7.

Wielki wybór szczotek!
Do zamiatania, szorowania, do czyszczenia ubrań i dywanów, miotełki, trzepaczki, pędzle, eleganckie szczotki do włosów, maleńkie kieszonkowe do wąsów poleca w cenach jak najprzystępniejszych Skład Apteczny
Mag. farm. J. Klemensiewiczowej
Kraków, Karmelicka 15

Potrzebni zaraz:
strzelec, gajowy, kasyer, portyer, kucharz, różny personal do kolei, oraz młody służący umiejący obchodzić się z koniem. Bliższe warunki i adresy poda: „Stellenanzeiger" Cieszyn, (marka na odpowiedź). 1224 2

Osoba inteligentna
znająca się dokładnie na gospodarstwie i kuchni życzy sobie przyjąć posadę na probostwie, u samotnego pana lub wdowca do zarządu domu. Na żądanie rekom. i fotografia. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Un fruit 32". 1230 3

Szparagi
Co dzień świeżo cięte po cenie **7 koron za 5 kilo** brutto wysyła za pobraniem franco każda stacja. 1 96 6
Zarząd dóbr Mieleo.

Zakład komisowy
H. Teleszyńskiej
w KRAKOWIE
przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.
Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, bižuterye, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Starsza, inteligentna i obrotna
Gospodyni
poszukuje posady do samoistnego prowadzenia gospodarstwa u starszego, dystyngowanego pana. Wiadomość: Nowińska, Kraków ul. św. Jana l. 26. 1236 3

OMEGA

Wyłączny skład fabryczny zegarków wyborowych „Omega"

poleca

A. SULIKOWSKI, ZEGARMISTRZ

Kraków ul. Grodzka l. 1.

...nniki gratis. Zakład założony w r. 1858

Pomocnik handlowy

...ący lat 21, z działu korzennego, ...znany dobrze w języku niemie...m, w mowie i piśmie, posiada... egzamin buchalteryi pojedyn... i podwójnej, dobrze polecony, ...ukuje posady od 15 sierpnia ... — Zgłoszenia poste restante 25, Wadowice. 1255 2

Ekonom

...ończoną szkołą rolniczą, z chlu...mi świadectwami, poszukuje po... od 1 go lipca 1906 r. Zgłosze... pod poste restante A—Z. Kozy bei Biała. 1256 1

Zakład fryzyerski ...owaka w Dębicy

...ukuje **ucznia** do praktyki. 12 2

HANDEL

Józefa

...ulczyńskiego

Kraków

...ca Floryańska Nr. 35

...yjmie chłopca do praktyki.

1239 3

...ospodarz gorzelnik

...odzielny, potrzebny jest od ...aja. — Zgłoszenia piśmien... do Administracyi »Głosu Narodu« dla M. 1259 3

WYŻEŁ

...elski 11 miesięczny do sprze... Wiadomość: Biuro ogłoszeń Sławkowska. 1260 3

W znanej miejscowości

ALWERNIA

...zwyczaj łagodnego i zdrowe... powietrrza, okolonej ze wszy... stron lasem, odwiedzanej ka... roku licznie przez gości, znaj...się 15 mieszkań letnich po 1, ... pokoje z kuchniami po bar... przystępnych cenach do wyna... W miejscu doktór, apteka, po... stacya kol., jak również mo...ostać wszelkie produkty spo...ze. Osoby, które sobie życzą ...wać się, będą mieć osobną re...cyę na miejscu. — Wszelkich ...nień udziela odwrotnie Kółko rolnicze w Alwerni. 1263 3

...OBA

...u, władająca język... niemieckim i ru... ...y biurowej, w księ... ...stwa lub nauczy... Łaskawe zgłosze... ...a" do Adm. „Głosu Narodu". 1231 3

Prof. Williams'a

prawdziwa amerykańska Farba na włosy



Axa Farba na włosy

Nieporównanie znakomity środek który przywraca napowrót naturalną barwę włosom na głowie i brodzie, tak dalece, że zapomina się że były kiedyś siwymi. Prawdziwa, amerykańska Axa farba na włosy barwi naturalnie a trwale, posiwiałe, wypłowiałe lub rude włosy, NA BLOND, JASNY I CIEMNY SZATYN lub CZARNO.

Prawdziwa amerykańska farba na włosy „Axa" jest zarówno dobrą na brodę jak i na głowę. Posiada największą trwałość — i pod gwarancją absolutnie nieszkodliwa. Najprostszy sposób użycia. Wyzysk w tym wypadku wykluczony. Sprowadza nadto porost włosów, nadaje im piękny jedwabisty połysk, nie wala, nie tłuści i nie barwi skóry. Pozostaje niezmienną. Żadne mycie nie jest w stanie usunąć jej. Składa się z pewnego płynu, bez domieszki jakichkolwiek szkodliwych czynników.

Amerykańska, prawdziwa farba na włosy „Axa" z powodu swej PROSTOTY, DOSKONAŁOSCI, TRWAŁOSCI, NIESZKODLIWOSCI I TANIOSCI, przewyższa wszystkie tego rodzaju środki. Tysiączne listy dziękczynne. Cena flaszki K 5·50, 3 flaszki K 14, 6 flaszek K 24.

Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty

EUROPEJSKI SKŁAD GŁÓWNY:

Riviera Parfümerie Wien I.,

Kohlmarkt 1. 605 0

Prawdziwe kotwicowe złote (double)

REMONTOIRY - ROSKOPF - SAVONNET.



są najnowszymi zegarkami „Roskopf". Mają doskonały, gwarantowany, precyzyjnie wykonany werk, o podwójnych złotych „double" kowertach ze sprężyną. Złoto doublowane jest metalem podobnym do złota prawdziwego, który tego podobieństwa nigdy nie traci. — Te zegarki z powodu swego świetnego wykończenia są przedmiotem powszechnego podziwu — a od prawdziwie złotych trudne do odróżnienia. 753 15

Cena złr.5· —.

Do tego łańcuszek że złota doublowanego złr. 1·50. Do każdego zegarka daje się 3-ch letnią pisemną gwarancye. Wysyła tylko za pobraniem pocztowem

JÓZEF SPIERING

WIEDEŃ I.,
POSTGASSE NR. 2—34.

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar

Kraków, św. Jana Nr 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

WODOCIĄGI, STUDNIE, POMPY, KALORYFERY. WENTYLACYE, URZĄDZENIA SAMOCZYNNYCH PIJADEŁ DLA BYDŁA W STAJNIACH. KUCHNIE ZELAZNE I URZĄDZENIA DLA CIEPŁEJ WODY. NAJLEPSZE POLECENIA. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 14-go Maja 1906 roku i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. 5.402, Nr. 8.490, Nr. 8.736, Nr. 9.560, Nr. 16 432, Nr. 22.589 z r. 1904 i od Nr. 22.974 do Nr. 30.968 z roku 1904 oraz od Nr. 1 do Nr. 14.078 z r. 1905, t. j. **do dnia 30 Kwietnia 1905 r. włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska i aparaty fotograficzne.** Nr. 2.879 z r. 1902, Nr. 30.787, Nr. 31.556 z r. 1904, Nr. 7.480 z r. 1905 i od Nr. 9.659 do 23.127 t. j. **do dnia 31 Października 1905 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 14 Maja 1906 r. i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przedpołudniem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dn. 12 Maja 1906 r.** włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 1244 3

POLECA

rozmaite

wyborowe

gatunki KAWY

palonej

najnowszym i najlepszym sposobem

za pomocą gorącego powietrza

po cenach

najprzystępniejszych.

1881 0

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Najlepszy tłuszcz roślinny

z owoców kokosu **jest jedynie około roku 1902** uznany i polecony przez c. k. Zakład doświadczalny dla środków spożywczych powszechnego austryackiego związku aptekarzy

jako najlepszy tłusz do potraw teraźniejszości

KUNEROL

z fabryki Kunerolu firmy

EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN.

c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1880.

prawdziwy wtenczas, gdy opakowane i zaopatrzone słowem „Kunerol", i marką ochronną.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Dr Antoni Be... karni »Głosu Nar... ...ie, pod zarza... ...aszewskiego